

Opowiedzialny za Redakcyę
Józef Zórawki w Poznaniu.
Administacya i ekspedycja: Plac Wilhelmowski No. 6.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 5 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiej 3 tal. 15 sgr., w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 5 tal. 15 sgr., w Francji 18 fr., w Anglii 1 l. 10 s.

AJENOWE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wroclawiu: Kary & Przedoiki, Schuhbrücke 7 i Jenke & Barnigausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Oczoh, księgarz. — W Lwowie: A. Platowski, w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 31.

POZNAN, 24 czerwca.

Nie omyliliśmy się niestety, wyrażając nasze obawy, na wiadomość telegraficzną o nowych, tak zwanych „kaskach”, spadłych z natchnienia cara Aleksandra na mieszkańców Królestwa.

Pruskie natomiast rządowe organy, a mianowicie Nordd. Allg. Ztg., podnoszą ukazy carskie do rzędu najobciężniejszych amnestyi. I tak wspomniany organ ministerstwa pruskiego powiada: „Wyjazd cesarza z Petersburga przyniósł wszystkim w ostatniem postaniu skompromitowanemu Polakom przebaczenie, a pomimo że od owego aktu smutne zaszło zdarzenie, obecność cesarza w Warszawie nadała dalsze łaski skazanym na majątku za polityczne przestępstwa Polakom; łaski te najgodniejszą są odpowiedzią na szumne oświadczenia demokratycznej części emigracji polskiej.”

W Berlinie dziś obydwie izby sejmu pruskiego odbędą posiedzenia plenarne. Izba panów głosować będzie w drugim czytaniu nad konstytucyą dla Związku północno-niemieckiego; po przyjęciu ustawy konstytucyjnej, sejm pruski zamknięty będzie w imieniu króla w nieobecności hr. Bismarcka przez ministra skarbu barona Heydta.

W Darmstadtzie uchwaliła izba pierwsza jednogłośnie przystąpienie Hesyi Północnej do Związku północno-niemieckiego. Dwóch tylko członków oświadczyło, iż zezwalają na to, jako przymuszeni i zastrzegli sobie prawo przy zmienionych stosunkach wniesienia o wystąpienie ze Związku.

Wspomnienia moje

Andrzeja Edwurga Koźmiana.

Gdy tak w Warszawie w owych dniach pierwszych istotna siła i potęga objawiała się w klubie, Ludwik Kicki, wysłany do Sochaczewa, potrafił w niebytności Szembeka skłonić pułk jego do połączenia się z powstaniem i do podążenia do Warszawy.

Wielki książę dowiedziawszy się o połączeniu się pułku Szembeka z powstaniem, uczuł zachwianą ufność swoją w wierność wojska. Właściwa mu troskliwość wzięła górę nad wszystkimi innymi uczuciami.

rantowanie narodowości Niemcom, nie dostanie nic, albo tak dobrze jak nic.

Dzienniki francuskie występują przeciwko świętej ugodzie celnej pomiędzy Niemcami Północnymi a Południowymi i uważają ją za niebezpieczeństwo dla Francyi i zagrożenie europejskiej równowagi.

Los cesarza meksykańskiego Maksymiliana jest już ostatecznie rozstrzygnięty. Amerykańskie poselstwo w Wiedniu otrzymało od ministra Sewarda telegram, w którym tenże donosi, że cesarz Maksymilian znajduje się już w drodze do Europy.

W angielskiej izbie niższej poruszono znowu onegdaj zachowanie się Turków na Kandyi. Lord Stanley wziął w obronę rząd turecki w obec przesadzonych opisów okrucieństw, jakich się Turcy dopuszczali mieli na mieszkańcach wyspy.

Wielka Porta miała przyjąć, jak twierdzi Kr. Ztg., projekt wysłania komisji międzynarodowej na Kandyę, celem zbadania tamtejszych stosunków. Komisya ta składać się ma z komisarzy tureckich i z członków legacyi obojgu mocarstw w Karcodzie.

Kończąc, zwracamy uwagę na korespondencyę z Warszawy, którą co dopiero otrzymaliśmy i poniżej zamieszczamy.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył dotychczasowego dyrygenta gimnazjum w Śremie J. Stephan mianować dyrektorem tegoż zakładu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Warszawa, 23 czerwca.
*** Wczoraj opuścił car z małżonką i dziećmi Warszawę, a my dziś pytamy z boleścią i zgrozą: pocóż tu był? Wjechał do stolicy kraju, którego królem z dumą, jak się ku naszemu zdawalo poświęce, nazwał się przed niewielu dniami w obec bergowskiej deputacyi, — wjechał jako zdobywca bramą tryumfalną, którą mu spędzone przez jego satrapów wystawiły niewolniki, a wjechał po to tylko, aby świeżą obrazą, świeżą pogardą zakrawić na nowo serca nasze, — po to tylko, aby i drobnej garstce tych, którzy o pojednaniu marzyli, ostatnią wydręczyć iluzyę.

Te dwa „akty łaski“ — mój Boże! czy można okropniej uragać naszym cierpieniem? Jeden z ukazów nakazuje zaniechanie dalszej konfiskaty majątku osób, które w powstaniu z r. 1863 — 1864 miały udział, o ile majątek ten nie przeszedł jeszcze na rzecz skarbu, a przecież już od roku 1863 nie skazywały sądy wojenne nikogo z Królestwa (o krajach zabranych nie wspominam i dzisiejszy „akt łaski“) na konfiskatę majątku.

przekonaniu. Na polu bitwy jeden dzielny rycerz pociąga za sobą tysiące i za pewnia zwycięstwo; jeden tehrórz popłoch szerry i ucieczkę powszechną sprowadza. Tak i wśród wstrząśnienia politycznego zaraza przykładu jest równie silna; najsmielsi pociągają za sobą innych a najłatwiej najtrwożliwszych.

Wielki książę, skreśliwszy to pozwolenie, którego redakcyja zdradzała jego lekkość i pomieszanie, odczytał je głośno. Wtenczas książę Łowicka z żywocią rzekła do Zamoyskiego: „Sachez Monsieur, que permettre n'est point autoriser, et autoriser n'est point ordonner.”

nego przez dzikie żołdactwo pałacu Zamoyskich, zbaczającego orgiami rosyjskiego klubu. Tu odbył się bal przedwczorajszy, a może chodzilo im o to, aby nikt nie mówił, że car się weseśli w zagrabionym gmachu znanego mu osobliście męża, — na balu, danym najiego cześć przez samechże łupieżców...

Upowiada dalej monarcha hr. Berga, aby „bezwzględnie rozważył środki, przedsięwziętymi być mogące w celu okazania pomocy urzędnikom, spadłym w różnych władzach z etatu w skutek nowego urzędzenia administracyi cywilnej, którzy nie nabyl jeszcze prawa do uzyskania pensyi, jaka mogłaby zapewnić im dostateczne środki utrzymania.”

Na bal w klubie rosyjskim przybyło kilka polskich rodzin, którym stawić się nakazano. Było może około 25 naszych Polek, które jednak nie dzieliły moskiewskiego wesela i razem z carem opuściły salę balową.

Jenerał Witkowski niedaremnie się krzątał, aby Warszawa za przyjazdem cara zajaśniała w całym blasku wernopoddańczej świetności. Otrzyma podobno w podarunku piękny, wielki gmach, niegdyś własność klasztoru Wyztek. Nie minie i innych dostojników moskiewskich hojna nagroda z grabieży polskiego mienia.

Petersburg, 14 czerwca.
(7) W dniu 12 czerwca, jak to wam już poprzednio pisałem, Towarzystwo tujejsze jeograficzne odbyło uroczyste posiedzenie, na którym Słowianie obecni byli.

W Warszawie za przyjazdem cara zajaśniała w całym blasku wernopoddańczej świetności. Otrzyma podobno w podarunku piękny, wielki gmach, niegdyś własność klasztoru Wyztek. Nie minie i innych dostojników moskiewskich hojna nagroda z grabieży polskiego mienia.

Po odczycaniu obszernego sprawozdania o pracach Towarzystwa, zabrał głos Pałacki i mówił o przeszłych i teraźniejszych kolejach Nowo rodu; że jednak nie doznał onego łępienia przez braci Moskali Słowianaczyzny; że lekko prześliznął się po panowaniu Jana Groznego, to

łatwo domyślić się możecie. Poczem Rieger zastanawiał się jakimby sposobem skierować emigracyę czeską ku południowej Rosyi i odcinając od Ameryki, oraz jakimby sposobem amienić, by handel lnem, zamiast w Nadbałtyckich prowincjach, miał główną swą targowicę w południowej Rosyi i wreszcie naciskał na to, by punkt ciężkości handlu z morza Bałtyckiego przemieścić na Czarnie. Z tego tytułu wywarła się długa dyskusya, którą zakończył Zamański, dowodząc pomiędzy innemi, że Rosya a więc i Słowianaczyzna wówczas dopiero nabrały europejskiego znaczenia, kiedy Petersburg został założony, a brzegi morza Bałtyckiego zdobyte; że przemieszczenie punktu ciężkości handlu na morze Czarne, znaczyłoby to zręczniejsze morza Słowiańskiego, na które Niemcy cychają i do którego roszcza pretensyę, dla tego więc Petersburg musi być ogniskiem handlu i pozostać głównym punktem oparcia dla Słowianaczyzny.

Przed posiedzeniem Towarzystwa, jakie dopiero rozpoczęło się o 8 wieczorem, drodzy goście wiedzieli akademię medycy-chirurgiczną; następnie niektórzy z gości, mianowicie inteligencya, w restauracyi Donona pojejmowana była przez Krajewskiego, redaktora Głosu, o którym w przyszłości napiszę obszerniej — inni po cichutku obiadowali w hotelu Bellevue. Po posiedzeniu udali się do Towarzystwa zachęty pracy, gdzie był na część ich dawany wieczór i koncert.

Wielki książę, skreśliwszy to pozwolenie, którego redakcyja zdradzała jego lekkość i pomieszanie, odczytał je głośno. Wtenczas książę Łowicka z żywocią rzekła do Zamoyskiego: „Sachez Monsieur, que permettre n'est point autoriser, et autoriser n'est point ordonner.”

Wielki książę, dowiedziawszy się o połączeniu się pułku Szembeka z powstaniem, uczuł zachwianą ufność swoją w wierność wojska. Właściwa mu troskliwość wzięła górę nad wszystkimi innymi uczuciami. Władysław Zamoyski, korzystając z niej, wystawił mu konieczność dozwoleń i gwardyjom polskim połączenia się z oddziałami w Warszawie będącymi, twierdził on, że tylko przy pomocy wojska rząd będzie mógł stawić czoło klubowi, że dowódzcy gwardyi nie zdołają dłużej pociągnąć niecierpliwości podwalnych, którzy się domagają, aby im wolno było pospieszyć do rodaków, że mniejszy szwank poniesie władza wodza, gdy zezwoli, aby ją odstapiono, jak gdy się opuszczoną udrzy. Zachwiany temi przedłożeniami Wielki książę a białej tylko o własne bezpieczeństwo, oświadczył Zamoyskiemu, iż zezwala, aby gwardye udaly się do Warszawy a sam z wojskiem rosyjskiem cofnie się za Bug.

Wielki książę, skreśliwszy to pozwolenie, którego redakcyja zdradzała jego lekkość i pomieszanie, odczytał je głośno. Wtenczas książę Łowicka z żywocią rzekła do Zamoyskiego: „Sachez Monsieur, que permettre n'est point autoriser, et autoriser n'est point ordonner.”

Wielki książę, dowiedziawszy się o połączeniu się pułku Szembeka z powstaniem, uczuł zachwianą ufność swoją w wierność wojska. Właściwa mu troskliwość wzięła górę nad wszystkimi innymi uczuciami. Władysław Zamoyski, korzystając z niej, wystawił mu konieczność dozwoleń i gwardyjom polskim połączenia się z oddziałami w Warszawie będącymi, twierdził on, że tylko przy pomocy wojska rząd będzie mógł stawić czoło klubowi, że dowódzcy gwardyi nie zdołają dłużej pociągnąć niecierpliwości podwalnych, którzy się domagają, aby im wolno było pospieszyć do rodaków, że mniejszy szwank poniesie władza wodza, gdy zezwoli, aby ją odstapiono, jak gdy się opuszczoną udrzy.

Wielki książę, dowiedziawszy się o połączeniu się pułku Szembeka z powstaniem, uczuł zachwianą ufność swoją w wierność wojska. Właściwa mu troskliwość wzięła górę nad wszystkimi innymi uczuciami. Władysław Zamoyski, korzystając z niej, wystawił mu konieczność dozwoleń i gwardyjom polskim połączenia się z oddziałami w Warszawie będącymi, twierdził on, że tylko przy pomocy wojska rząd będzie mógł stawić czoło klubowi, że dowódzcy gwardyi nie zdołają dłużej pociągnąć niecierpliwości podwalnych, którzy się domagają, aby im wolno było pospieszyć do rodaków, że mniejszy szwank poniesie władza wodza, gdy zezwoli, aby ją odstapiono, jak gdy się opuszczoną udrzy.

Wielki książę, dowiedziawszy się o połączeniu się pułku Szembeka z powstaniem, uczuł zachwianą ufność swoją w wierność wojska. Właściwa mu troskliwość wzięła górę nad wszystkimi innymi uczuciami. Władysław Zamoyski, korzystając z niej, wystawił mu konieczność dozwoleń i gwardyjom polskim połączenia się z oddziałami w Warszawie będącymi, twierdził on, że tylko przy pomocy wojska rząd będzie mógł stawić czoło klubowi, że dowódzcy gwardyi nie zdołają dłużej pociągnąć niecierpliwości podwalnych, którzy się domagają, aby im wolno było pospieszyć do rodaków, że mniejszy szwank poniesie władza wodza, gdy zezwoli, aby ją odstapiono, jak gdy się opuszczoną udrzy.

pitan Niedzielkowiec, redaktor Kronsztadzkiego Wiestnika, powiadza goraco mowe o znaczeniu budujacemu doku, doku slowiansko-rosyjskiego, ktora zakonczyli zyczeniem, aby przystal budujaca sie sluzyla za miejsce wypoczynku dla wszystkich slowianskich sluzbow. Golo wa cki odpowiadzial toastem na czesc pracujacych kole tej przystani i entrepreneuru Ru-sa-nowa. Poczem on, Polit i Pawlowicz, Rusin, porwali za kielichy, wysli z nimi przed namiot i tam pilil za zdrowie zgromadzonych robotnikow, przemawiajac do nich po rosyjsku i zaręczajac o swem braterstwie i milosci. Poczem rzucali sie na szyje robotnikow i z wielkim zgorzaniem Moskale całowali i sciskali ten czorny i naród, a wreszcie, Bóg wie dla czego, plakali, bo nie sadzimy, by plakali nad dolą tego zaprawde nieszczesliwego ludu. Lud w pierwszych chwilach, zdziwiony okazem niebywalej dotad milosci, ostupał, prędko wszakże się otrząsł z tego i uściskami za uściski zaplacil, machajac czapkami i krzeczac co sik: hurra. Wyzucenie slawa ani raz się nie odezwalo. Uściski coraz szersze kole robily, aż wreszcie porwali w nie i dostojnikow moskiewskich, którzy poraz pierwszy z wyjątkiem zwyczejowego wielkanocnego pocaunku ludowi go dali. Nastepnie ogladali monitory i pancerniki. Szczegolniej w podziwieniu ich wprawil statek Sewa stopo, na którym kapitan tego statku okazal im, jakim sposobem jeden, jedyny tylko czlowiek, moze za pomoca stosu galwanicznego dawac na raz ogień ze wszystkich armat. Dalej zwiadzili fabryke parowcow, arsenał, admiralicyę, szkoły sternikow i wszystko, wszystko co tylko moglo im dac wyobrazenie o wielkości Rosyi; bo istotnie, Moskale wzięli sobie za zadanie z tej strony na umysly Slowian podzialac i... dopielil swego. Slowianie wielkoscia fortyfikacyi, wielkoscia zapasow artyleryi, najokropniej zdiwileni zostali. Ze szkoły udali się do miejskiej dumy, gdzie ich przyjmowal gołowa, a który zaprosil ich na mlebiana do cerkwi, gdzie zastali licznie zgromadzoną publiczność. Zaledwie weszli do cerkwi, carskie wrota rozwarly się na rozciez, a z poza nich wyszli protorej, zapraszajac Kowaczewicza i innych duchownych, a w tej liczbie i Gołowackiego przed ołtarz, gdzie wszyscy przykladywali się do krzyza. Poczem zwrócił się do stojących w cerkwi Slowian i powiedzial kilka slow powitania, zyczac Slowianom jednosci, za którą modlic się bedzie ustawicznie. Ztamąd udal się ulica Gospedską do klubu, zwanego morskim. Na ulicy lud licznie zgromadzony wital ich okrzykami, a domy przystrojone były w chorągwie narodowej barwy. W klubie przedwzyskiem zwiadzili bibliotekę, poczem po wschodach, wyslanych dywanami i wysypanych kwiatami, weszli do sali, w której niad był zastawiony. W bibliotece przyjmowal ich kap. Niedzielkowiec i oswiadczył, iż wszyscy Slowianie przyjezcy są na czlowekow teje biblioteki, na co odpowiednie diplomy, jak tylko zostana wygotowane, będą im wręzione, obecnie zaś doręcza im katalogi. Sala uczyt przepyznie była ubrana. Na scianach czytaliśmy napisy: M. Wariazkie (Bałtyckie), Chwałyńskie (Kaspjjskie), Białe, Czarne. Naprzeciw wejścia trofeum z chorągiewek sygnałowych, białych, czerwonych i niebieskich; na nich herby wszystkich ziem slowianskich, nad ktorými imponowal herb rosyjski, a nad tēm wszystkiemi powiewala chorągiew Cyrilla i Metodego. Przed stołem głównym, przy którym zasiadł gołowa i koryfeusza Slowianszczyzny, powiewala również chorągiew Cyrilla i Metodego. Na prawej stronie nie podór chorągwi statek wioslany, majacy wyobrazac ten, na jakim przybyli Wariagi. Na lewo ogromny czerwony hełm, nad nim na czerwonej wstędze srebrnymi literami: „Słowenski jazyk jedyn bie.“ Na hełmie wyjatki z poezyi Tintczewa, Chemiakowa, Hanksi. Wreszcie ornamenta te konczył portret carski. Stół również był przybrany wspaniale. Muszę to jeszcze dodac, iż prócz powyższych napisow na hełmie, wypisane tam były i nazwiska dwóch admiralow slowianskich, a mianowicie Marka Martynowicza z Perasto (1697 r.) i Macieja Zmarewicza (1714—1723 r.). Obiad rozpoczel się krótką modlitwą, przez popa odmówną. Na obiedzie tym bylo parę set osob; nie stawali się tylko Niemcy, ktorých tu dosyć w służbie rosyjskiej. Bilety pobrali na obiad, lecz w sam dzien obiadu, jak na komende wszyscy je poodyslali. Gołowa rozpoczel z drawia od toastu na czesc cara, dalej carcyi i całego carskiego domu. Przy tej sposobności gimn odpiewany zostal trzyrazy. Po powitalnym toascie, wzniesionym przez Pietrowa, powstal Rieger i w ten sens przemowil: „Byliśmy w obydwoch stolicach Rosyi, były one przeciw zamknięte, trzeba było przerzabac okno do Europy, i oto owokno. Wielka Rosya patrzy tem oknem na Europę; gołowa ma pokryta hełmem, a ten hełm to Kronsztad. Widzac do wszystko, my Slowianie cieszymy się niewymownie i zyczymy coraz wiksze go rozwoju i wzrostu slowianskiej flocie, na postrach wrogow a slawę Rosyi, piję za rozwój slowianskiej flocy.“ Huczne slawa i okrzyki odpowiedzialy na tę mowe. Polit mowil, iż wiazal w Rosyi wszędzie bogactwo, brak jej tylko Czarnego morza, prosi Boga, by tam flota rosyjska pokazala się dla oswobodzenia południowych Slowian. Brauner pije za zdrowie wielkiego narodu rosyjskiego, Muron uważajac, że idea slowianska zawdziecza wiele uczonym, pije więc za zdrowie Zamańskiego. Nastepnie powstal Krezticz i tak przemowil: „Pomimo przeszkod, jakie nam stawali Austriacy, przyblismy do was, bo pedzla nas milosc. Bięgliśmy podobnie, jak Chrześciance w XII wieku do Jeruzolimy, jak Ma-

hometanie do Meki, jak to i dziś jeszcze czynią; my, jedna krew i cialo w garze, przyszlimy jak bracia do ziemi obiecanej — i oto gorzka chwila rozlęki, ale rozlęki nie na wieki — nie żegnamy się z wami, ale mowimy do widzenia. Panowie, plemieniowi slowianskiemu wrodzona idea wolności; tę ideę nie jedni Polacy ukochali, my wszyscy ją kochamy i urzeczywistnienia jej pragniemy. Wypijmy za rozwój slowianskiej wobody; niech przedwzyskiem zapanuje na Czarnem morzu flota rosyjska, jako zwiazunek tej upraguionej wobody — nawet na Dardanelach (porywa za chorągiew Metodego i Cyrilla), niech chorągiew ta powiewa na kościelce św. Zofii. Daj Bóg, by spełnilo się to zyczenie.“

Slawa i żywio huknęło ze wszach stron. Liwczak i Szafarzkyk wnieśli zdrowie rosyjskich dam. Z Rosyan przemawiali: Niedzielkowiec, Makarow, pop, a Markow czytal wiersze — wszystko to jednak było bezbarwne. Nastepnie dr. Szwarcow mowil na domaganie się Gołowackiego o polożeniu teatru rosyjskiego w Lwowie i zaprojektowal skladkę; zaraz więc na ręce Orłowa zložyli obecni przeszło 600 rsr. Dalez skladkę postanowiono zbierac, a zajecie się powierzono redakcyi Gołosa. Tymczasem Polit i Pawlowicz schwycyli za chorągiew Cyrilla i Metodego, wynieśli ją na plac; piewcy zaintonowali: „Spasi Gospori, ljudi Twoja.“ Podeszli do zgromadzonego narodu, a przemowil parę slow po rosyjsku, oswiadczył, iż chorągiew tę wnieśli do cerkwi. Hura odezwalo się huczne. Ruszyli więc do cerkwi, a w drodze pobrali pod ręce naród i tak zwiazani szli razem. Za przykładem wyszli i inni Slowianie i wszyscy gospodarze, każdy prowadzac pod ręce prostego brodacza. W cerkwi oczekiwali już na nich pop, chorągiew z ręk ich przyjal, parę rądz obecnych nich pobłogoslawil, a powiedzial, iż odlat chorągiew ta bedzie godłem jednosci Slowian, zaintonowal gimn, który i przez całą droge był śpiewany. Nie potrzebuje wam objaśnac, że ta natchniona, improwizowana procesya z góry napród była ulozona, aby ją podzialac na lud. Zeby się udala — nie sadzimy; bo lud nie a nie nie pojmuje znaczenia wszystkich tych manifestacyi — krzyczy, bo mu kazą i jak mu kazą, a wreszcie na wszystko obojętnie patrzy. Na tēm uroczyścota ta zakonczyła się. Nastepnie starszyna slowianska powrócila do Pitra, a młodzież a mianowicie: Liwczak, Polit, Pawlowicz, Kresticz i inni na wieczorne u wiecimirala Liesowskiego pozostali, gdzie do dziś rana zabawili. Dziś niektórzy pojechali do Peterhofu, inni pozostali w domu, obchodzac rocznicę urodzin Palackiego. Jutro wszyscy wyjezdzą.

Zreszta tu nic nowego, wszyscy w naprężeniu, co car w Warszawie postanowił. Gołosa po dawnemu tępienia nas domaga się, o czēm wszyskiem w następnęj korespondencyi obszerniej; dzisiejsza, nie chcąc zbytecznie przedluzac, zakonczam.

Wiedź, 21 czerwca.

XX. Z czterech wnoskow rządownych, które p. Beust zložyl w ubiegly poniedziatek na stole izby nizszej Rady państwa, jest najwazniejszym na teraz tyczący się delegacyi w ogólnosci, a w szczegole delegacyi Rady państwa. Sigę na bowiem głównych zasadniczych praw, ostatniego szczebla dość sztucznie skombinewanej drabiny, konstytucyjnej reprezentacyi w Austrii. Ostateczne uporządkowanie delegacyi z Rady państwa do porozumienia się z delegacya sejmowi węgierskiego w sprawach wspólnych, jest w nim i będzie nader waznym punktem, którego autonomisci wszelkimi silami zdoberac, a znowu nawzajem wszystkie odcienia stronnictw niemiecckich do upadłego bronieć będą.

Projekt do tego prawa, wzniesiony przez p. Beusta, zložony jest z 29 §§, lecz mowil tylko wladciwie: jak się ma sklędac i wylosi z Rady państwa delegacya. Nie ma w nim zaznaczonego zakresu dzialania delegacyi, ani tēz wchodzi w szczegoly, czēm się delegacya zajmowal będzie; bo o tēm postanowim ma dopiero prawo w wspólnych państwowych sprawach przez deputacyę, ad hoc z obu czesci monarchii zložona. Prawo jednako o delegacyi, zložone na stole izby, jest nader wazne i zasadnicze dla czesci Cisliawii, bo mieścic w sobie będzie pierwiastki zapłodniajace albo autonomiczne, albo czysto dualistyczno-centralizacyjne. § 2 urzadz a skład delegacyi, majacej się wybierac z Rady państwa, a względnie do nas, z izby nizszej. Bar. Beust, rozkladajac ilośc 40 czlowekow z izby nizszej, majacych wchodzic w skład delegacyi, pragnie w swęm prawie rozlozyc tę ilośc podług krajow korenych, z oznaczeniem ilości, w każdej grupie każdego koronnego kraju przypaść majacej. Według czego na Galię przypadalaby wybor siedmiu czlowekow do tej delegacyi państwowej. Poslom tworzącym grupe każdego kraju koronnego — czyli wyslannikiem przez sejm krajowy do Rady państwa — a wladciwie mowiac, delegacyom sejmowym krajow koronnych, wolny ma być wybor albo z pomiedzy siebie czlowekow do delegacyi państwa, lub tēz wybor tychez z całej izby.

Przez tē kardynalna zasadę prawo przedlozone delegacyi uznaje tēm samę odrębnosc interesow, odrębnosc prawna i odrębnosc faktyczną delegacyi sejmowych w Radzie państwa. Uznaje przez to także odrębnosc autonomiczną sejmow i krajow koronnych. I ten to jest punkt sporny, punkt najwazniejszy na teraz walki pomiedzy autonomistami a stronnictwami centralistow niemiecckich.

Z całą prawdą i szczeroscia przyznac należy, iż wprowadzeniem tēj zasady, a wskutek niej i § 2 do prawa,

bar. Beust wywiazal się tylko uczucie z przyrzeczenia danego w tēj mierze poslom kole polskiego. Nasi poslowie w rokowaniach z p. ministrem stawili ów punkt jako nader wazny nie tylko dla siebie, lecz i dla gwarancyi praw autonomicznych tych krajow koronnych, które na takich tylko podstach potrzebuja i pragnę być rządzeni. W moich pierwotnych doniesieniach minglem z namyslu ten punkt ugodny, aby przedwczesnem wyjawieniem, nie drażnil Niemcow bez potrzeby na razie. Poslowie polscy, mieszczac w swych rokowaniach tē zasadniczą sprawę i uzyskawszy dla niej uznanie bar. Beusta, wstepowali w niej nie tylko w imieniu samę Galicyi, lecz innych krajow z autonomicznymi dążnoskami. Bronili nie tylko swoich praw, ale i innych. Zastępowali nawet i nieobecnych. Zasluga to jest naszej delegacyi, w obec nawet całego państwa, broniać go od centralizacyjnego chaosu i innych nieszczesć.

Zasada, wypowiedziana w paragrafie 2 nowego prawa, wnika w mysł paździelnikowego dyplomu i z niej wyplywa. A jak patent lutowy sztucznym wyborem z pewnych grup sejmow krajowych do Rady państwa, pochlonęł w tēj Radzie delegacye sejmowe i do jednakowego sprowadzil je równika, tak znowu nowe prawo przy tworzeniu delegacyi państwowej za pomoca wyborow z Rady państwa przez delegacye sejmowe krajow koronnych, pragnie na nowo wyprowadzic na wierzch pierwiastkowe autonomiczne czynniki koronnych krajow, w tēj najnowszej konstytucyjnej reprezentacyi całej monarchii, jaką być ma delegacya państwa.

Nie wiem, czyli mimo najlepszej woli, zdoalam dość zrozumiale wytłomaczyc, o co tu chodzi wladciwie w tēj nader skomplikowanej maszynie konstytucyjnego ustroju Austrii. Lecz niepodobno jasno opisać gmachu, kiedy mióstwo pobocznych przystawek i pawilonow zastania zupełnie główny front budowy.

Lecz wracam do przedlozonego prawa przez pana Beusta. Krzyk na niego powstal ogromny w dziennikarstwie tutejszem, które nie moze nigdy odrywnac od tendencyi germanizacyjnej, wszechwladnego centralizowanego rządu. Trwoga ogromna w stronnictwach niemiecckich izby, które w tym widzą zapowiedz mozebnego upadku swego wszechwladztwa i ich stanowczego kierunku. Zaniostal się na wielką burzę, na konflikt parlamentu wikszości izby z bar. Beustem i autonomicznymi odlamami. Wikszość upatruje w tym kompromisie mniejszosci z p. ministrem spiesk na swoje uzurpowane prawa, oslabienie swego znaczenia i wpływu, a z czasem i upadk wyliczonego kierunku nawa państwa. Moze w tēm wikszość ma i względną slusznosc. Na czēm się skonczy ta burza i ten konflikt, nikt dziś nie zgodnie. Jedno jest tylko już pewnoscia, że klub Reichtsfreundow centralistow, widzac zagrozoną wspólną niemieccką sprawę, polaczyli się już onedaz z klubem Herbt Kaiserfeld, aby stanowczy dac odpór 86 skupioręmi głosami przeciw wtargnięciu w swe prawa przez p. Beusta z autonomiczną mniejszosci. Adres nie zdoal jeszcze polaczyć tych dwóch niemiecckich odcieni, malo różnych od siebie. Polaczylo je dopiero wniesione w delegacyi prawo. Polaczenie jednakże takie zapowiadalem od poczätku, jako mozebne a nawet pewne w waznych kwestiach. Tak samo więc znowu pozwalam sobie teraz przewidzieć, że cala ta, dziś potężna i strasna dla nas wikszość izby rozbić się jeszcze moze na drobne frakcye przy innych a moze nawet i w skutek tēj samęj sprawy. Nic tu nie ma pewnego, a wiele od zrecznosci przeciwnikow i od powodzenia zalezę.

Baron Beust wniósłszy raz prawo, nie ustapi od niego tak latwo, a slyszalem że w dopełnieniu zrobionego dawniej przyrzeczenia, przyrzekl i teraz bronieć go wytrwale. Gdyby jednak prawo upadlo w izbie, odiosum nowego zamieszpania i powstrzymania tēm samę zupełnego ukonstytuowania państwa, spadlyby na wikszość izby. Jezeli się zaś utrzyma, to wikszość silnie będzie pobita a nawet i rozbita przez p. Beusta. Na każdy więc raz, dzisiaj skupiona wikszość w niemilem bardzo jest polozeniu. To tēz swoje z tego powodu niechęci i zale Niemcy sklędadą obecnie na poslow polskich, że to oni przez swe układy sprowadzil barona Beusta na taką droge, a ich zagnali w tak eiasne miejsce. Niemcy krzeczę w nieboglosy na przesadne ządania Polakow i na ogrom poczynionosy im ustępstw. Tak samo wszakże krzyczeli i za czasow p. Schmerlinga na Węgrow. Niemcy przez zemstę i na postrach naszej delegacyi, sprzymierzili się z księdzem Guszalewiczem jako unikatę świętojurskim Rusinem, kazoluję go i postanowili nawet wybrac do konstytucyjnego wydzialu, aby ich i siebie bronil przed polskim uciskiem. Ja zaś radzę, aby księzda Guszalewicz a wyslali lepiej na wystawę paryską, jako unikat i curiosum u świętojurskiej Rusi w Radzie państwa.

W tym gotującym się konflikcie stanowisko autonomistow a wladzaca naszej delegacyi, wcale także nie jest przjemne ani zadawalniajace. Muszą i będą bronieć wszelkimi silami wniesionego prawa i bar. Beusta, bronieć zasady autonomicznej. Lecz czyli przepzczę zdołają? .. Któż tu zaręczyc moze, czyli i p. Beust broniać wrzekomo wniesionego prawa, nie da się pobic, aby przez to niby wszystkim dogodzil? Wszystko tu jest mozebnem, skoro na silę liczebna głowos do utrzymania prawa autonomisci rachowac nie mogą. Niedowierzanie nie jest w tak niepewnym wypadku nawet i grzechem, bo kto sparzyl się nie raz, to nawet dmucha na zimne. Upadek w izbie wniesionego obecnie prawa a zatem i upadek samęj zasady moglyby mieć fatalne dla nas następstwa — i dla tego tak wielką wagę przypisuję do obecnego konfliktu.

obok niego jechal z jednej strony jenerał Krasinski, z drugiej Kurnatowski; tłum coraz rósł, wzmagal się, a wśród okrzykow radosnych dawaly się slyszec głosy niechęci; wołali jedni: „Już za późno,“ druzi „noc 29 list. pada“ wykrzykiwali. Smutna była postać tych szeregow; zdawalo się, że wracali ci wojownicy nie jako bracia i zbawcy, lecz jako jeńcy. Jenerał Krasinski, acz slyszal te nieprzyjzgne okrzyki i wiedzil, jakie przeciw niemu panowaly uprzedzenia, z slachetną odwagą, z usmiechem na ustach, bez zmienienia twarzy, jechal przy beku Chłopickiego. Na Wierzbowej ulicy nacisk ludu stal się tak wielki, że z trudnoscia wojsko postepowalo. Przed hotelem angielskim znalazlem się obok konia jenerala Krasinskiego. W tēm obok mnie idący jakiś rewolucyjny obywatel z sumnastym wazem, z miną zamazystą, dobywajac palasza, zawolal: „Jak to? My temu zdrajcy przebaczymy?“ Uchwyciwszy go za rękę, rzeklem: „Bracie, oddaje się w nasze rękę, nie zdradzajmy jego ufności.“ a wyciągnęwszy drugą rękę do jenerala, zawolalem: „Z nami, z nami jenerale.“ „Z wami zawsze, gdzie honor i ojczyzna,“ donosnym głosem odpowiadzil Krasinski, poznawszy mnie i dłoń moją scisnawszy. Choć ojciec mój złączony był od dawna przyjaznią z jeneralem, choć i ja jego zyczliwosci doznawalem i często przyjemnie w domu jego gosciem, od czasu sądu sejmowego przestalem go odwiedzac, usunęli się bowiem od niego w tym czasie wszyscy ludzie prawi, chcąc tą oznaka zobojętnienia wstrzymac go wśród błędnej drogi, na którą próżnoscią swoja pociągnęty zostal. W tēj jednak chwili, w której tak piękniej odwagi i krwi zimnej dawal dowod, w której zdawal się z dawnem sercem oddyc dla sprawy ojczyznej, z rado-

ścią i z serdecznem uczuciem dłoń powitania wyciągnęł do niego. Lecz w miarę jak orszak postępowal, tłum wzrastał, grozby i głosy nienawisci coraz groźniejszych się stawaly. „Przez te zdrajcom! Ukarać zdrajcow!“ wołano zapalczywie. Chłopicki zatrzymawsy się, zawolal: „Chyba mnie macie za zdrajce, kiedy tych braci, ktorzy wracaja do nas, zdrajcomi nazywacie.“ W tēm przeca się Franciszek Gryzala, ze śmieszna powaga, która mu była wladciwa, chce orszak wstrzymac, przemowic, i w imieniu ludu Krasinskiego, u którego często smaczne zjadal obiad, rozgrzeszy. Ani Chłopicki, ani lud go nie slucha. Orszak dalej postępuje. Ja wtenczas ulicę Bialańską popuszczylem do mego ojca, abym mu opowiedzic powróc Krasinskiego, nie bylem więc świadkiem następnych smutnych na placu bankowym wydarzeń. Plac ten, wycieczajom od trzech dni przyjetym, napełniony był całą zgraję rewolucyjną. Tuszcza ta wzmagla się jeszcze, gdy w tēj chwili zblizyl się oddział akademikow z rozwiniętą chorągwią, prowadzony przez swego naczelnika, profesora Szymrę. W miarę wzrostu tłumy, rosly grozby i obelgi. Przed samym gmachem bankowym, gdy już orszak decinsal się do niego, zawly głosy zemsty, blystly dobyte palasze, rozkazano Krasinskiemu zsiasc z konia i już ręką nienawistna zarucala stryczek na jego szyję, goy pułkownik Wąsowicz go uchwylil i zdoal wraz z innymi ocalic jenerala, wprowadzajac go do gmachu bankowego, również jak i jenerala Kurnatowskiego, którego sciągnęto z konia i obelgami zniewazone. Zatrzasnieto drzwi od palaca przed cisanym się tłumem, a gdy wycia i ryki molochu coraz groźniejsza grzmialy zemsta, jenerałowie Krasinski i Kurnatowski wystapili na balkon w

L'appetit vient en mangeant, mowią żarliki, aby cora więcej jeść mogli. Łatwo więc i naszym reichsratowym Niemcom po odniesionem zwycięstwie mogłaby się także zwiększyć chęć pójścia dalej, a rozczuchwaleni ządacząby mogli powszechnych do rady państwa wyborow. A jednak jest to granica, jak sadzę, po za którą skonczyłyby się musiały cierpliwosć, wytrwalosć a nawet wszelkie dalsze czynności delegacyi naszej z radę państwa. Gdyby bowiem wikszość aż na powszechnych, a nie przez sejm krajowy wyborach zatknęła chęć z wycięzki swój szandar, to naszym poslom nicby nie pozostalo, jak opuścic waszy parlament, wracać do domu. Granica ustępstw konczy się tutaj. Przystapic ją, nawet dla innych koncesyi nie wolno.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby nizszej minister sprawiedliwosci p. Komers oznajmil, że na dniu wczorajszym cesarz wydal zupełną i najobszerniejszą amnestya, za wszystkie zbrodnie oraz przestępstwa i przekroczenia polityczne dla krajow niewęgerskich. Amnestya obejmuje tak skazanych jako i tych, ktorzy się za granicę schronili. Powinna zarazem wszelkie utracone polityczne prawa dla wszystkich, ktorzy od 15 marca 1848 aż po ostatnie czasy skompromitowani zostali. Slachetny i wazny akt ten łaski cesarskiej jest tylko dopełnieniem pierwę danego Węgrow, w czasie koronacyi i z równem jak poprzedni uczuciem wszędzie przyjęty zostanie. Cesarz Franciszek Jozef aktami łaski tēj donioslosci przoduje wszystkim innym europejskim monarchom. W Austrii niema dziś już politycznie skompromitowanych, a są wszyscy jednako tronowi przychylni obywatele.

Na porządku dziennym zalatwiono najpierw wniosek Mühlfelda o zmianę § 120 kodeksu postępow. karń. aby wojskowi mogli być pociągani przed kratki sądow cywilnych w ostatecznej rozprawie, jako świadkowie. Mimo oświadczen p. Komersa, iż przedmiot w majacej się przedlozyc nowej ustawie karnej znajdzie swoje zaspokojenie, izba, jak ządal Mülfeld, odeslala wniosek do osobnej komisyi.

Nastepnie sprawozdawca Herbt w imieniu komisyi naradzajacej się nad sposobem postępowania z wnioskami konstytucyjnymi przez rząd przedlozonymi wnosił, a izba przyjęła wniosek: 1) Wybrac wydzial konstytucyjny z 36 czlowekow z całej izby. 2) Przychodzic tēmu wydzialowi cztery wnioskowi rządu i te, jakicby jeszcze w tym przedmiocie wniesione były. Upowaznic wydzial do wypracowania ustawy: w jaki sposob przyjsz do ulozenia deputacyi dla dalszego z Węgrami porozumienia na podstawie laboratu o wspólnych sprawach a najwięcej w celu uporządkowania finansow. Skoro bowiem rząd nie chcial, jak się zdaje, takiego postawic wniosku, izba w tēm bierze inicjatywę. Przystapiono natychmiast do wyboru konstytucyjnego wydzialu z 36 czlowekow. Wikszość izby przyznala dla naszej delegacyi wybror z niej 5 czlowekow, przez kole polskie wskazanych, a zostęgo postawilą narzeczic ks. Guszalewicz jako Rusina. Kole polskie oparło się takiej propozycyi i zseściu swoich kandydatow wikszości do wyboru podalo, a mianowicie poslow: Ziemiakowskiego, Zyblikiewicza, Sawczyńskiego, Czajkowskiego, Grosa, Adama Potociego.

Wikszość niemieccka tym razem niepokazala chęci ni dobrej woli, dla uczynienia zadosc naszemu kole, a mimo złudnych przyrzeczeń i obietnic wielu niemiecckich koryfeuszow, ks. Guszalewicz zostal do wydzialu wybrany wikszością 82 głowos na 153 głosujacych. Prawie zatēm wszyscy Niemcy z wikszości dali swe głosy. Z naszych przepadł Sawczyński, co wielka szkoda. Zbita obecnie falanga niemieccka dala dobitnie poznac, ile na ustępstwa z tēj strony, lub na paktowanie z nimi liczyc mogą Polacy.

Wybror jednak ks. Guszalewicz do wydzialu konstytucyjnego w Austrii ma swe dziwne znaczenie. Agent moskiewskiego stronnictwa, szeregowiec ks. Głowackiego, co w swojej mowie w Moskwie wyraźnie wypowiedzial, gdzie to ci panowie chcą się konstytuowac, zostal członkiem wydzialu, majacego dla Austrii pisac prawa konstytucyjne. Aby jakie państwo chcialo się dobrowolnie ratowac radą i pomocą tych, ktorzy go w przepsacie chcą popchnac, aby zdrajcy pisali konstytucye, tego podobno jeszcze nie bywalo na świecie. Wikszość niemieccka austriackiego reichsratu pierwsza tak szacowny pomysl zrodzila.

PRUSY.

* Berlin, 23 czerwca. Jutro odbęda obiedwie izby pruskie po kilkotygodniowej przerwie posiedzenia plenarne. Izba panow rozpoczyna posiedzenie o godzinie 11 z rana i rozbiarac ma następujace przedmioty: 1) Drugie głosowanie nad konstytucyę dla Związku północno-niemiecckiego; 2) obrady koncowe nad projektem do prawa, tyczącego się ustanowienia podatku od zacieru w powiecie Wetzlar; 3) obrady koncowe nad projektem do prawa, tyczącego się olenia ekowity w okręgu polożonym nad rzekę Jadą; 4) obrady koncowe nad 17 sprawozdaniem komisyi dlugow państwa co do administracyi dlugow państwa w roku 1865; 5) sprawozdanie komisyi matrykularnej; 6) sprawozdanie II komisyi nad projektem do prawa, tyczącym się zniesienia ograniczonej stopy procentowej przy pożyczkach, na zabezpieczenie ktorých nieruchoma własnosć zastawiona została. Zaraz po ukończeniu posiedzen ma być sejm pruski zamknięty przez ministra skarbu barona Heydta, w nieobecności prezesa ministerstwa hr. Bismarcka, który już wczoraj Berlin opuścil, udając się na wieś do Pomeranii na kilka tygodni.

towarzystwie dwóch akademikow i profesora Szymry i z tamąd przemawiajac do ludu, usprawiedliwiajac się, wykonal przysepge narodowi. Gdy jednak i ich mowa i ich przysięga uspokoił mściwego gięwicu nie zdołala, ustapil z balkonu, a wkrótce potem ukazał się Niemcewicz i oswiadczył, że obadwaj jeneralow uwolnienie od służby otrzymali. Tłum jeszcze w obłęzeniu trzymal gmach bankowy, gdy wystapil Chłopicki i głosem donosnym i rykerskim wezwal lud do rozejscia się; a slowa jego były, jak ow sławne Quos ego's, które rozlukane fale hamowaly.

Jenerał Krasinski, odepchnięty przez rodakow, do nocy ukryty pozostal. W nocny z upowaznieniem rządu wyjechal z Warszawy i z kraju. Ze wyjechal, widzac się zniewazonym, odrzuconym, widzac zycie swoje zagrozone, za winę poczytal mu nie mozna; że z balkonu bankowego udal się do Petersburga, usprawiedliwic go nie bedę. Mam jednak to głębokie przekonanie, że gdy na czelo gwardii wróci do Warszawy, wracał z szczerem uczuciem polskiemi, bez obłudy i myśli zdrady. Wracał z piękna odwagą, z ufnością w slachetnosć, w tężnosc, z panigęcia dawnęj swojej przeszlosci, w tēj chwili serce przemoglo w nim, rozsadek i slachetna milosć własna zwycięzyla próznosci. Gdyby był znalazł polazanie i niepanięć po pełnionych błędach, byłby całym sercem przygnal do sprawy narodowej, byłby nawet wbrę przekonaniu swemu poświęcil cały swój byt, krew swoję, rosnacemu powstanu, bo serce polskie tak latwo zwycięza rozsadek polski, bo nieczego więcej się nie obawiamy, jak być nazwanym złym Polakami a w Wincentym Krasinski, acz rozwodniona próżnoscią i dworskoscia, krąży zawsze i dotąd

jeszcze czysta krew polska. Wyznaję, iż dla chwały jego byłbym wolal, aby wróciwszy na czelo wojska do stolicy, zachowal godnosc swoję nawet w obec ryzującęj zemsty, żeby nie był ugięł czoła przed rewolucyę, a innym sposobem objawil swoje narodowe uczucia. Nie wiedzil on, że rewolucya uniazajacemu się przed nią nigdy nie przebacza i że łączącym się z nią, chętniej ufa niższym, zdolnym wszelkich zaleństiw i zbrodni, jak wyższym, zdolnym wszelkiego poświęcenia.

Tęgo samego dnia i o tēj samęj prawie godzinie, w której Szebek z pułkiem strzelcow rogatkami Wolskimi wszedł do stolicy, pułkownik Jan Skrzynecki, na czelo 8 pułku piechoty spieszac od Putuska, łączyl się ze sprawą powstania. Noc 29 listopada zastala go była na urlopie w Warszawie, cały dzień 30 przesiedzial ukryty w domu Gerlacha u staręj pani Tyzenhaus, dopiero w dniu następnym, zniósłszy się z prawymi Polakami, spiesznie do Putuska podkoczyl, tam zastal zbranych oficerow swego pułku, oczekujacych jego przybycia, jego rozkazow i dajacych mu tēm oczekiwaniem dowod zaszczętnęj ufności; gdy więc przemowil do nich i oświadczył, że bez wabania do Warszawy spieszyc należy, wszyscy jego podwładni z radością pod jego przewodnictwem wyruszyli a tak pułk 8 piechoty, równocześnie prawie z pułkiem Szembeka, lecz z przeciwnęj strony przybył do stolicy.

(Ciąg dalszy następi).

Posiedzenie
Tady reprezentantów miasta Poznania na dniu 26 czerwca 1867, z południa o godz. 4.
Porządek dzienny:
1. wykaz funduszów na wydziałanie zakupionych.
2. odpowiedź na monita, poczynione przeciw rachunkowi z funduszu rzeczonych.
3. obór sądziego polubowego dla okręgu V.
4. sprawozdanie i wnioski magistratu w sprawie kolei żelaznej z Poznania do Marchii.
5. podwyższenie kosztów utrzymania więźniów policyjnych z 2 na 3 sgr. dziennie.
6. sprawozdanie i wnioski magistratu względem przekazania zarządu wodociągów dyrekcji gazowni.
7. sprawozdanie magistratu względem uchwalenia listów wyborczych do parlamentu północno-niemieckiego.
8. narada nad założeniem nowej szkoły.
9. etat gazowni za czas od 1 lipca 1867/8.
10. sprawy osobiste.

Biuro budownicze
Berlin, Melchiorstr. 1. Plany każdego rodzaju, fasady, zarysy główne, szczegółowe itd. Anszlaci kosztów, kierunek budowli itd. [3203]
Z pomieszczenia mego szwagra, nieobczycyka księdza Zgrabowskiego, proboszcza w Powidzu, zginął list rentowy pod literą B. 1721; ostrzeżenie się przed kupnem takiego.

Losy do pruskiej loteryi I klasy sprzedaż i rozsyła w oryginalach
Wolf Zadek,
Poznań, Mate Garbary No. 7.
Przesyłkę prawdziwych tureckich kobiercy w różnych wielkościach odebrał
Poznań, **Robert Schmidt**,
Rynek No. 68. (dawniej Antoni Schmidt). [3884]

Papier przeciw molom, karta 1 sgr., arkusz o 8 kartach 6 sgr., ofiaruje apteka **Elsnera**.
Papier ten, skutkujący prędko i trwale, składa się w skrawkach na cal szerokości między meble, materace, rzeczy itd., które mają być zabezpieczone. (3908.)

Kelydon
Nowa berlińska woda na plany **C. Rüstela**,
Stralauerstrasse 48, Berlin.
Najnowszy ten, najlepszy i najtańszy środek do wywabiania plam posiada nader wielką siłę czyszczącą, ułatwia się natychmiast po użyciu i odznacza się przyjemną eterycznomateriałną wonią. Butelek po 2 1/2, 4, 7 1/2, 12 1/2, dostaje można w Poznaniu u **H. Kirsten wów., Eugeniusza Wernera i Herm. Mügelina**. [3346]

Panom Akcyonaryuszom Banku naszego, którzy nie złożyli dotąd II wpłaty, wynoszącej 50 tal. od każdej akcyi, przypominamy niniejszem, iż ostateczny termin tęjże upływa z dniem 30tym czerwca r. b. Ktokolwiek do czasu tego się nie uiszczy, zagrożony jest wedle § 8 Ustawy utratą II wpłaty.
Wpłatę uskutecznić można także w biurze pp. Bniński, Chładowski, Plater i Sp. w Poznaniu. (3881).

Wojciecha Davida,
Dom bankowy w Frankfurcie n. M. (3486).

Bank kredytowy
Donimirskiego, Kalksteina, Łyskowskiego i Spółki w Toruniu.

W depozycie podpisanego sądu powiatowego znajdują się:
1. testament wdowy Maryanny Hoffmann z domu Bohmann z Bergbruch, który ona pod dniami 14 stycznia 1808 r. do protektora sądowego zeznała,
2. testament wdowy Salomei Czerwińskiej, alias Cerniejewskiej sporządzony w r. 1808 lub 1809 przed sądem miejskim w Strzelnie,
3. testament sporządzony w tym samym czasie przez Franciszkę i Katarzynę małżonków Jakińskich przed sądem miejskim w Inowrocławiu.
Uwiedziwszy o istnieniu tych testamentów właścicieli interesentów, wzywamy ich zarazem, aby o ich publikację w przeciagu sześciu miesięcy wnioskowali, albowiem w przeciwnym razie, po upływie tego czasu, z otworzeniem ich w myśl § 219 i 220 tyt. 12 części I, Powszechnego prawa krajowego postąpieniem będzie.
Inowrocław, d. 17 maja 1867. [3882]
Królowski Sąd powiatowy.

Posiedzenie lipcowe Tow. rol. śremskiego odkłada się na późniejszą, o czem bliższą w swoim czasie damy wiadomość. [3904].

Walne zebrania Towarzystwa pozyczkowego odbędą się w **Kępnin** dnia 2 lipca o godzinie 2 po południu w hotelu paryskim. Zarząd. [3893]

Dnia 30 bm. o godzinie 3 po południu odbędzie się w **Szarnotulach** w Giełdzie zgrupowanie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych powiatu szarnotulskiego i międzychodkiego, o czem Szanownych członków zawiadamia się z prośbą o zapłacenie przybylających a dotąd w zaległości będących składek. [3892]

Nauczycielka Polka, znająca dokładnie język francuski i niemiecki, bardzo biegła w muzyce poszukuje miejsca od 1 lipca. Adres w ekspedycji Dzienn. (3810).

Poszukuje się od 1 lipca **nauczycielki**, Polki, muzykalnej i biegłej w francuskim języku, do dwóch panielen. Adres w ekspedycji Dzienn. (3811)

De handlu kolonialnego oraz win poszukuje **chłopek** porządnych rodziców, z stosownem wykształceniem
A. Mazurkiewicz,
[2899.] w Toruniu.

Kucharz, znający dobrze swoją sztukę i posiadający dobre świadectwa, niezłoty, może znaleźć zaraz miejsce tu w Poznaniu. Bliższą wiadomość udzieli ekspedycja Dziennika Pozn. (3826).

Polecam się Szanownemu Państwu jako **stróżarka**, i mogę zadowolić sługami przyjmującami służbę różnego rodzaju.
Bobrowska,
[3883.] Wrocławska ul. 34.

Ucznia do handlu materyałów budowlanych potrzebuje **A. Krzyżanowski**; Grobla Garbarska No. 1. [3885].

PIAST, pismo rolniczo-przemysłowe, kosztuje na pocztach czterechreń 7 1/2 sgr. Uprasza się o szerzenie tego jedynego pisma rolniczo-ludowego polskiego. [3815.]

Odpadki bawełniane i skład run w największym wyborze ma w zapasie **Juliusz Jolenberg** w Berlinie (3872). Szpandawski most 7.

Wielka aukcja obrazów olejnych. W czwartek 27 czerwca r. b. sprzedawane będą publicznie więcej dającemu za gotówkę zaraz zapłacone przed południem o godzinie 10 poczynią przy Magazynej ulicy No. 1 w lokalu aukcyjnym znaczna liczba obrazów olejnych, widoków morskich itd., pomiędzy innymi **Madonnie z dziećmi** z roku 1660 szkoły niderlandzkiej; **A. Dürrer**, przez siebie samego malowany; **Znalezienie Mojżesza** szkoły włoskiej, wielki obraz historyczny; **Zelazczak włoski** szkoły nowszej i wiele innych.

Rychlewski, król komisarsz akcyjny. [3913].

Handel papieru i materyałów piśmiennych przyjmuje i uskuteczni wszelkiego rodzaju roboty introligatorskie. **A. Andrzejewski**, [3911] Podgórna ulica No. 13.

Arak, Rum z Jamaiki, Wina węgierskie wybornego gatunku, jako też piękne odleżałe **cygara** po dostępnych cenach poleca **Weichert**, aptekarz w Skokach. [3903]

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, obejmujący: oprócz zbioru właściwych polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwa monet, miar i wag głowniejszych krajów i prowincji; mitologia plebion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieformalnych z ich odmianą; do podręcznego użytku wypracowany przez **A. Zdanowicza**, **M. B. Szyszkę**, **J. Filipowicza**, **W. Tomaszewicza**, **F. Czepińskiego** i **W. Korotyńskiego**. Wysłany staraniem i kosztem **Maurycya Orgelbranda**. Tom wielki na 2 części podzielony, w formacie wielkiej ósemki, 144 arkusze (2294 stronice po 2 szpalty), najdrobniejszym pismem, wyrównujący objętością treści 500 arkuszym zwyczajnego druku. **Dzieło w całości ukończone**.

Założeniem autorów słownika było, przedstawić ogółowi książkę przystępną dla wszystkich warstw społeczeństwa, a pragmatyczny poznać się z mową ojczystą lub ją zgłębić; miano oraz na uwadze wyczerpać wszystkie skarby języka po nasze czasy; i utrwalić czytającym jakiekolwiek książki polskie zrozumienie nieznanych im lub niejasnych pojedynczych wyrazów tak w mowie jako i piśmie; zgola, uczyniono słownik książką pożyteczną i niezbędną. Pomimo to, przedsięwzięcie nie doznało przyjęcia, na jakie zasługiwało, a wydawca, poświęciwszy sześć lat mozolnej pracy i wyłożywszy kapitał przeszło 13,000 rsr. wynoszący koszt swoich drogią prenumeraty nie pokrył. Przyczyny niepowodzenia może w tym szukać należy, że słownik posyztymi ogłoszonym, nie przedstawiał dość rekwizy do końca lub że cena na pozor zdawała się mogła za wysoką, chociaż stosunkowo do innych książek obliczona, należy do najniższych. Teraz, gdy dzieło w zupełności ukończone, wydawca zwraca uwagę ogółu na pożyteczność autorów pracę, a przagnąc z jednej strony słownik jak najbardziej rozpowszechnić, z drugiej kosztu swoje pokryć, wyrzeka się przedtem spodziewanych korzyści za pracę i wyłożony kapitał, a dąży tylko do uchronienia się od straty, usuwając wszelką wątpliwość nawet co do ceny, którą **zniża o połowę tj. na 7 talarów**. Nadto, cenę tę rozkłada na wpłaty częściowe w sposób następujący: Słownik może być nabywany w całości za tal. 7, lub posyztymi sposobem prenumeraty. Co miesiąc puszczane będą w obieg 3 zeszyty po 7 sgr., zatem całe dzieło na 30 zeszytów po 7 sgr. rozdzielone. Osoby nie mogące 7 tal. jednorazowo na książkę wydać, nabywając co 10 dni zeszyt słownika, staną się w ciągu 10 miesięcy posiadaczami skarbu mowy rodzinnej. Tak korzystna i niepraktykowna dotychczasianość znakomitej wartości dzieła, wydawać się może, że znajdzie naleyne u publiczności uznanie. W Poznaniu można na dzieło to prenumerować i nabywać pojedyncze zeszyty w księgarni, składzie nut i rydzin p. firmę: **M. Leitgeber (Hôtel du Nord)**. [5045] **Maurycy Orgelbrand**, księgarz.

ROLNIK, czasopismo rolniczo-przemysłowo-handlowe, organ urzędowy c. k. Tow. gosp. Galicyjskiego pod redakcją **ANTONIEGO GOSTKOWSKIEGO** członka Komitetu c. k. Tow. Gosp. Galicyjskiego, rozpocznie wychodzić we Lwowie z dniem 1 lipca rb. w objętości półtora arkusza w ósemce, w okładce dwa razy na miesiąc, t. j. dnia 1 i 15, przyjmując za zadanie, jak to program rozestany bliżej objaśnią: 1. Dawać dokładne wyobrażenie o obecnym stanie rolnictwa i przemysłu z niemu połączonym, niemniej kierunk, jaki ono przybrać powinno, a to umieszczając w tym przedmiocie naukowe rozprawy lub korespondencje. 2. Umieszczać będzie poglądy handlowe mogące dokładnie zapoznać rolników z jego ruchem, a **tóm samém starać się zabezpieczyć ich od strat przez rozpowszechnianie fałszywych wieści** tak ożo się powstających. 3. Na mocy układu zawartego z Komitetem Tow. Gosp. Gal. zamieszczać wszelkie ogłoszenia, również sprawozdania z ogólnych zebrzań jak i czynności Komitetu. **Przedpłata** wynosi: w Galicyi, W. Ks. Krakowskim **całoroocznie 5 złr.**, półroocznie 2 złr. 50 ct., w W. Ks. Poznańskim i Prusach **całoroocznie 4 talary**, półroocznie 2 talary. Członkowie Tow. Gosp. Gal. otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie. Ogłoszenia rolniczo-przemysłowo-handlowe przyjmują się za opłatą 5 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobny drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cent. za każdorazowe umieszczenie. **Opłata** za wszystkie wydanych dzieł, uskuteczniają się **bez żadnej opłaty**, skoro złożony zostanie jeden ich egzemplarz w redakcyi. **Dzieła to zostaną z końcem roku, to jest przed 1 lipca 1868 r.** pomiędzy członków Tow. Gosp. Gal. jako też i całoroocznych prenumeratörów rozdysponowane. Korespondencje mogą być nadesłane pod adresem redakcyi do głównej ekspedycy „Rolnika“ w biurze Tow. Gosp. Gal. w Warszawie. **Przedpłatę** i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie główna ekspedycja „Rolnika“ w biurze Tow. Gosp. Gal., jako też w agencji A. J. Piątkowskiego we Lwowie licza 31 miasto plac katedralny; gdzie i ekspedycja miejscowa — a w Krakowie księgarnia Władysława Jaworskiego — zaś tylko ogłoszenia Haenstein i Vogler w Wiedniu, Hamburgu, Berlinie, Lipsku, Frankfurcie nad Menem i Bazelu. W końcu nadmieniam, że prounki nasion, zastugujących na rozpowszechnienie, rozdane będą przy „Rolniku.“ (3589).

Od pań **C. Thust**, liweranta nadwornego JKr. Mości, odebrałem wielką przesyłkę **Nagrobków** składających się z najpiękniejszych krzyży na groby, pomników, płyt itd., które równie jak garnitury do umywalni, płyty stole, flisy jak najusilniej polecam. **Kratek** do grobów dostawiam po 20 sgr. za stopę bież. **Skład główny marmuru szląskiego.** **H. Klug**, Fryderykowska ulica 33.

Limfę do szczylenia ospy oszczędnie z krów wzięła, na jednę osobę 20 sgr. rozsyła w każdej porze roku świeżo **Dr. Pissin**, lekarz prakt. Berlin, Schiffbauerdamm 33. [2425]

Speditionen nach allen Richtungen hin besorgen unter Zusicherung prompter und billiger Bedienung **Wiesenhütter & Wandel** in Stettin.
Wiesenhütter & Wandel w Szczecinie. [3887]

Zawiadamiam niniejszem uprzejmie, iż otworzyłem **Handel papieru i materyałów piśmiennych** przy ulicy Podgórnjej No. 13. Praytém będę zakupował, sprzedawał i przyjmował w komis wszelkiego rodzaju starożytnie zabytki wartości historyczną mające, zarazem pody sztuk pięknych nowoczesnych artystów. Licząc na łaskawą zyczliwość i względy Szanownej Publicznosci mam zaszczyt pozostać z poważaniem [3854]. **A. Andrzejewski**.

Dnia 3 lipca rb. ciągnięcie dozwolonej przez rząd królowski **frankf. loteryi miejskiej** z wygraniem flor. 200,000, 50,000, 30,000, 25,000, 20,000 itd., do którego całych losów po tal. 11 15 sgr., połówek po tal. 5 22 1/2 sgr., ćwiartek po tal. 2 26 sgr. lub tych samych do wszystkich 6 klas za cały los tal. 52, 1/2 losu tal. 26, 1/4 losu tal. 13, 1/8 losu tal. 6 1/2, za przesłaniem frankowaniem pieniędzy lub zaliczką pocztową dostać można u PS. Urzędowe listy wygranych rozsyłają się pocztą franco natychmiast po ciągnięciu. **Wojciecha Davida**, Dom bankowy w Frankfurcie n. M. (3486).

H. Meinecke w Wroclawiu. Fabryka: Plac Maurycego 7. — Skład: Albrechtstrasse 13.
Żelazne skrzynie bezpieczne od ognia i złodziei, premiowane 1855 r. w Paryżu, doświadczone przeciw **ogniowi** w nowszym czasie podczas pożaru, który trwał 22 godziny od 4—5 czerwca 1867 w zamku księcia na Ujeździe w Biteschin pod Rudzinitz, przeciw **złodziejom** doświadczona u pp. Nothmann i Zepler w Gliwicach, 1861 r. u p. hr. Renarda w W. Strzelcach, 1864 r. u pp. Pratsch i Rheder w Wroclawiu, 1865 r. na kolei fryburgskiej (dworzec świdnicki), 1866 r. u p. Radler w Striegau, 1867 r. u p. barona v. Richthofen w W. Róży. **Wagi mostowe** — wagi do bydła — żelazne łózka — krzesła do kołysania się — żaluzje zwijające się. — Prawdziwe maszyny do szycia Grover i Baker. Warsztat do zakładów gazowych i wodociagowych. Galwaniczne dzwonki i telegrafy domowe. Stoły do kwiatów i fontanny przez nacisk powietrza. (3897).

Zdrowisko jodowo-bromowe w **Königsdorff-Jastrzembiu** preparowane z niego koncentrowane żoly i sole żolowe z znakomitym skutkiem leczącym w reumatyzmach jako też wszelkiego rodzaju paralizach, syfilis, skrofulach, nabrzmienu gruźliow, macicy i jajników, długi trwających ropniach, przepętlieniu krwią kości paciierzowej i mózgu i zastarzałej migrenie sprowadzać można przez wszystkie handel wód mineralnych Niemiec i przez zarząd zdrowy w Königsdorff-Jastrzembiu (stacja pocztowa). (3747).

Wystawa światła 1867 w Paryżu. **TAHAN** Cesarski liwerant nadworny. Medal srebrny 1849. — Medal nagrody 1852. — Medal pierwszej klasy 1855. Wyroby powyższego domu włączono na wystawie 1867 r. do grupy III, klasy 26, a składają się z przedmiotów, z których każdy okazuje coś nowego lub postę. — Odwiedzający spozstrzegają tamże wyroby rzeźbiarskie w rozmaitym stylu, przedmioty wykładane drzewem, jak na obrazie ułożone i cieniowanym, dalej przedmioty wykładane delikatnie grawerowaną słońwiową kością i wykonane na drzewie malatury kwiatów; przedmioty wyćniwane fa-janssem lub emalią bardzo dowcipnie w brzoj oprawne. Wszystkie te przedmioty pochodzą z fabryki pana Tahan. Można je kupić na wystawie lub znaleźć w jego składzie, gdzie stałe ich ceny oznaczone są liczbami. **Lokal sprzedaży w Paryżu** Rue de la Paix, au Coin du Boulevard, (vis-à-vis le nouvel opera.) [3136].

Rzecz dotąd nieznaną! **Najnowsza i najpewniejsza metoda** **cierpień nagniotkowych** *) prędko, grzuntownie i bez bólu, flakonik po 15 sgr. wraz z przepisem użycia. [3901].
*) Dotąd jest ona tajemniczą familijną z papierów sławnego francuskiego lekarza. Tylko wprost: Berlin, Johannerstr. 10, II, u Fr. T. Kunze, pozost. sekret intend.

Chiński środek do farbowania włosow. Flakonik 25 sgr. Najdoskonalsza ta kompozycja farbuję włosy, brode i brwi w każdym twarzy odpowiadającym kolorze natychmiast i prawdziwie. Flakonik jest opieczętowany pieczątką zawierającą firmę, na co bardzo zwaćać prosimy.

Oryentalny środek do pozbycia się włosow. Flakonik 25 sgr. Środek ten oddala bez najmniejszego bólu lub uszkodzenia nawet z najdelikatniejszych miejsc ciała włosy, których się pozbyć chce. U pici pięknej niekiedy zdarzające się ślady zarostu brody, zarostu brwi, zarostu czoła i skroni środek ten usuwa w 15 minutach. Wyłączny skład znajduje się w **Poznaniu** u **Herrmannu Moegelina**, przy ulicy Podgórnjej No. 9. [38-6.]

MATICO-CAPSELN VON GRIMAULT & C^o APOTHEKER IN PARIS. Kap-sułki te gal-lare-towe zawierają balsam Copaiwy, potoczny z lotnym olejkiem rośliny Matico i używają się jako **powny środek przeciw gonorei**. Dla osób, które przeciw chorobie tej używają chętnie środków zewnętrznych, wyrabia dom Grimault i Sp. także iniekcyc z rośliny Matico, zawierającą również skuteczną część składową rzeczonej rośliny, a równającą się w swych skutkach najbardziej zalecanym przeciw gonorei środkiem. Skład w Poznaniu w aptecę **Elsnera**. [6199]

Miejsce dla ucznia, obeznanego nieco w handlu korz. i winnym wskazuje **J. K. Grocholski**, w Poblodzkach. [3902.]

Swiężo przesyłkę tak bardzo ulubionych **śladów tłustych, tłustych bydłnek i węgorka nadziwanego** odebrał i poleca **Jan Neukirch**, w hotelu Keilera. [3909.]

Ogłoszenia gospodarskie itd. **Ekonom** zdolnego, w dobre świadectwa opatrzonego, nieznanego, potrzebuje od 1 lipca Dom. **Łowęcice** pod Jaraczewem. [3870] **Pisarz gospodarczy**, wolny od wojskowej, obeznaný dokładnie z gospodarstwem podwörzowem jako i polowem, również z prowadzeniem wszelkich rejestrów i rachunkow, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. Bliższa wiadomość w **Ekspedycy** Dziennika Poznańskiego. [3888]. **Pisarza gospodarskiego**, obeznanego dobrze z rachunkowością i opatrzonego w dobre świadectwa, potrzebuje **Dom. Debicz** pod Srodą. [3890].
W dominiu **Otoczno** pod Wrześnią, miejsce **pisarza** gospodarczego, już jest zajte. (3906). **Dom. Góścicjewe** pod **Koźminem** potrzebuje od 1 lipca **pisarza**, który dobrými świadectwami jest zapoznany. [3898].
Zd-tnem **pisarzowi** **gospodarczemu** wskazuje na frankowanie zapytanie korzystne miejsce handel **L Zboralskiego** w Pleszewie. [3872]. **Kucharz**, z swoim zawodem do kładnie obeznaný, znajdzie od św. Jana pomieszczenie w **Karminie** pod **Pleszewem**. (3832). **Wieś w Marchii (Uckermark)** obejmująca 540 morgow arealu włączn. 16 morg. łąki, 6 morg. lasu, z dobrými bardzo gruntami, piękným polowaniem i rybolowstwem, dobrým inwentarzem, nowym domem mieszkalnym i nowymi zabudowaniami gospodarskimi, leżącą o 1/2 mili od zwirówki i ludnego miasta, w przyjemnej okolicy **Marchii**, jest do sprzedania za dostępną cenę 30,000 tal. przy zaliczce 8000 tal. i bardzo pewnym stanie hipotecnym. Bliższe szczegoly sub Z. 82 przez **p. Rudolfa Mosse**, ekspedycycy anonsow, Berlin. [3900].
Posiódłość wjejska, przy **Poznaniu** położona, jest tania do nabycia. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u **L. Tescho** Chwaliszewo No. 10. [3848].

Wielne, jako też wszystkie inne plody surowe sprzedaje w drodze komisyjnej pod warunkami korzystnymi. Skład i tanie zaliczki w gotówce; dobre polecenia, listy franko. [3895]. **B. F. Müller** w Lipsku. **Sprzedaz** [3905.] pozostałości po s. p. **księdzu proboszczu Zgrabowskim**, składającej się z inwentarza żywego i martwego, oraz mebli, sprzętów domowych, posiel, maszyn do torfu zupełnie nowej itd., odbędzie się **dnia 4 lipca r. b. o godzinie 9 z rana** na probostwie w Powidzu. Egzekutorowie testamentu: **Jordan** z Chomegic, **Musolf** z Charbina, p. Stenszewo. p. Powidz.

Ogłoszenie. Na folwarku dominiálním w **Zydówku** pod **Gnieznem** sprzedawać się będą [3894] **2 lipca 1867 r.** przed południem o 9 godzinie 10 koni, 15 krów, 3 woły, 1 powóz półkryty, 4 wozy, plugi, brony i półszorki, nadto pewna ilość brzozowych mebli jako to sofy, stoły, krzesła, szafy do rzeczy, komody i różne sprzęty domowe i kuchenne przez publiczną licytacyę najwiecej dającemu za natychmiastową zaplatę. **Gniezno**, 22 czerwca 1867.
W skutek ekspiracyi dzierżawy będą sprzedawane **dnia 26 czerwca** o godzinie 9 z rana w **Pólcwie** pod **Zaaniemyslem** przez publiczną licytacyę za gotówkę wiećcej dającemu konie zaprzęgowo i fornalskie, żrebcy, woły, krowy i bydło jałowe — dwie młocarknie, sieczkarnia, wozy, plugi, brony itd. sprzęty domowe i kuchenne. [3819.] **Trampezyńska**.
Na **probostwie w Debnicy** pod **Mieckiem** jest **130 skopow** opasłych na sprzedaż. [3896].
Wielki transport **eleganckich wierzchowców i koni poślęgowych** jest do sprzedania. **Magazyńska ulica No. 1.** [3891.] **S. Gross**.
Dom **Mohy** pod **Klaxem** ma na sprzedaż **dwuletniego stadnika**. [3812].
W czwartek rano dnia 27 bm. stanie znou w hotelu Keilera z wielkim transportem **krów i cieląt** z legu noteckiego na sprzedaż. **W. Hamann**, handlarz bydła. [3912].
Poszukują miejsca lub zatrudnienia. **Ogrodnik** żonaty, dobrze kształconý, z dobrými świadectwami i dobrą rekomendacyą, będący zawsze w wielkich miastach, dąży sobie od św. Michała lub Nowego Roku przyjąć miejsce jako takowy gdzie bądź pod nader umiarkowanymi warunkami. Bliższa wiadomość w **Eksped. Dzienn.** [3907].